

Altany ocalone – działkowcy odetchnęli

Zaledwie miesiąc temu działkowcy radovali się dobrą wiadomością płynącą prosto z sejmu, że projekt obywatelski ustawy „Stop Rozbiórkom Altan” został przyjęty przez posłów niemal jednogłośnie. W listach z gratulacjami płynących od działkowców z całej Polski podkreślano, że postawa parlamentarzystów uchwalających ten akt prawny zasługuje na wielki szacunek i uznanie działkowców. Tym razem na uznanie zasłużyli senatorowie, którzy 5 marca br. zagłosowali za przyjęciem zmian zapisów w ustawie Prawo budowlane i niektórych innych ustaw, dokładając tym samym swoją cegiełkę do zabezpieczenia działkowców altan przed groźbą rozbiórki. Senatorowie, podobnie jak wcześniej posłowie, nie mieli żadnych wątpliwości, że ustawa opracowana przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Stop rozbiórkom altan” jest dobrze przygotowana, a co ważniejsze – jest działkowcom niezbędna i dlatego nie zwlekali z jej uchwaleniem. Teraz ustawa ponownie wróci do sejmu, gdzie posłowie będą głosować nad zmianą wprowadzoną do projektu przez Senat. Zmiana jest niewielka i dotyczy procedury w postępowaniu dotyczącym wydawania zaświadczeń o zgodności altany działkowej z przepisami prawa. Organ rozpatrujący wniosek działkowca w tej sprawie, w przypadku odmowy, miałby o tym orzeckać w formie postanowienia. Senackie rozwiązanie odpowiada standardowym regulom zapisanym w Kodeksie Postępowania Administracyjnego. Po sejmowej akceptacji tejsze poprawki ostatnim krokiem na legislacyjnej ścieżce pozostanie jedynie podpis pod ustawą prezydenta RP Bronisława Komorowskiego.

Zawinił NSA

Ustawa ta jest niebywale wycekiwanym przez działkowców aktem prawnym, dzięki któremu ponad 900 tysięcy użytkowników działek będzie mogło w spokoju korzystać ze swoich altan. To także ważny krok na drodze do powszechnego rozumienia słowa „altana” w odniesieniu do domków znajdujących się w ogrodach działkowych. Wyrok NSA ze stycznia 2014r. wprowadził bowiem wyjątkowo duże zamieszanie i poważnie zagroził setkom tysięcy altan w całej Polsce. Powodem była interpretacja definicji altany działkowej, jaką przyjął NSA. Posługując się definicją altany zaczerpniętą ze słownika języka polskiego uznano, że są nimi jedynie te, które posiadają ażurowe ściany niczym wiatka przystankowa. W opinii wielu

działkowców definicja „altany”, jaką zaprezentował NSA jest świadectwem nieznamomości rzeczy, jak również wyrazem zupełnego braku wiedzy o roli altan na działkach, co w konsekwencji stało się następnym krokiem zmierzającym co zniszczenia ogrodnictwa działkowego w Polsce. Wyrok NSA zapoczątkował swego rodzaju efekt domina. Istniejąca luka prawna stała się kolejny raz doskonałą okazją, by pognębić działkowców. W rodzinnych ogrodach działkowych pojawił się więc kontrolerzy Urzędu Skarbowego, którzy mieli przyrzec się altanom, by w razie ich niezgodności z definicją NSA, nałożyć odpowiednie kary. Nie próżnowały też władze miast uznając, że budynki w ROD nie spełniają kryteriów altany podanych w orzeczeniu NSA, kazały odprowadzać podatki od tych nieruchomości. Do boju ruszył również Nadzór Budowlany, który korzystając z okazji zaczął wydawać nakazy rozbiórki altan. Sytuacja ta wywołała niepokój całej społeczności działkowej i obawy, że to dopiero początek problemów. Działkowcy zaczęli słuszenie obawiać się, że wybudowane w zgodzie z prawem i ustawą o ROD altany staną się z dnia na dzień samowolą budowlaną z nakazem rozbiórki. Kolejny raz zmuszeni zostali do wyjścia ze swoich ogrodów i walki o zabezpieczenie swoich praw – tym razem związanych z altanami. Za jedyne słuszne w tej sytuacji działanie uznano stworzenie własnej inicjatywy, która pozwoli niezwłocznie usunąć lukę w prawie, która dała podstawy do zakwestionowania legalności altan budowanych od pokoleń przez rodziny działkowców. Dlatego wprowadzenie poprzez ustawę niezmiernie istotnych zmian w tej materii pozwoli wreszcie uniknąć wykorzystywania orzeczenia NSA przeciwko działkowcom, którzy altany działkowe budowali z myślą o sobie, gdzie będą mogli skryć się przed warunkami atmosferycznymi, schować narzędzia tak bardzo potrzebne do prac na działce, a co ważne budowali je zgodnie z wymogami prawa budowlanego i przepisami związkowymi.

Droga do sukcesu

Poparcie jakie dla ustawy wyrażają posłowie i senatorowie to bezsprzecznie kolejny wielki sukces całego Związku, który jako reprezentant miliona działkowców-członków PZD, był inicjatorem kampanii społecznej, której efektem było złożenie do Sejmu RP obywatelskiego projektu ustawy Stop Rozbiórkom Altan. Działkowcy o swoje prawa z całą pewnością



walczyć potrafią. Pod projektem kolejny już raz zebrano ogromną ilość podpisów – ponad 700 tys. To pokazuje, że projekty obywatelskie mają szanse na realizację, ale potrzeba niezwykłej mobilizacji i ogromnego nakład pracy wielu osób. Co więcej inicjatywę tą zauważyła sama Premier Ewa Kopacz, która pod koniec listopada podczas spotkania z Prezesem PZD Eugeniuszem Konrackim, pełnomocnikami Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „Stop Rozbiórkom Altan” mec. Bartłomiejem Piechem i mec. Tomaszem Terleckim oraz przedstawicielami działkowców, wyraziła swoje poparcie dla tego projektu i zaproponowała pomoc rządową w celu jego udoskonalenia tak, aby możliwie kompleksowo zabezpieczał prawa wszystkich użytkowników działkowych altan. Gdyby nie przychylność, z jaką Pani Premier odno-

siła się do ogrodnictwa działkowego i działkowców oraz inicjatywy oczenia altan projekt ten mógłby wciąż jeszcze czekać na rozpatrzenie przez sejm. Wola współpracy, jaka popłynęła od Premier Kopacz daje nadzieję, że nie tylko przy okazji prac nad obywatelskim projektem ustawy „Stop Rozbiórkom Altan”, ale także w innych sprawach możliwe będzie wspólne podejmowanie działania na rzecz rozwoju ogrodnictwa działkowego dla dobra polskich rodzin.

Droga do sukcesu tej ustawy niejedno ma oblicze. Wiedza o tym działkowcy, którzy ślą podziękowania przedstawicielom Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej „Stop rozbiórkom altan”, a także Prezesowi PZD Eugeniuszowi Konrackiemu, podkreślając ogrom jego osobistego zaangażowania, konsekwencji i determinacji, bez której próżno by

oczekiwać w tej trudnej i nierównej walce sukcesu. „Dziękujemy za to, że w bardzo trudnych sytuacjach, a czasem wydawałoby się, że bezradnych PZD znajduje rozwiązania, dla których potrafi zjednoczyć nie tylko środowisko działkowców, ale również znaczącą część społeczeństwa, a także znaleźć sojuszników dla proponowanych rozwiązań” – napisali działkowcy z Łodzi. Takich listów jest jednak dużo więcej. Prezes PZD, który dla niektórych środowisk jest solą w oku, wie jak walczyć, by chronić działkowców i ich prawa. Działkowcy mają więc powody do świętowania i do radości – są już na ostatniej prostej, aby zakończyć batalię o ochronę 900.000 altan na terenie ROD w Polsce, co stanie się w momencie podpisania ustawy przez Prezydenta RP. Oby stało się to jak najszybciej.

AH